

Tron i korona

Na złotym tronie, nie byle jakim, bo cesarskim, należącym do samego Karola Wielkiego, zasiadł Bolesław Chrobry¹.

To fakt.

No, to teraz drugi fakt. W 1025 roku skronie Bolesława Chrobrego zwieńczyła korona Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, zwana *Reichskrone*².

Skąd to wiemy?

O tronie—co jest faktem źródłowym—wiemy od kronikarza Ademara z Chabannes, który zmarł w 1034 roku. Nie dawano wiary w zawartą w przypisywanej mu kronice opowieść, że Chrobry wywiózł do Polski tron cesarski. Bujda, pisano. Bo badaczom dostępny był rękopis, datowany na lata 1165-1183. Trochę późno. Pewnie to wcale nie Ademar opisał, uważano³.

- 1 ACC III.31, czyli Kronika Ademara z Chabannes w Pascale Bourgain (red.) 1999: Ademari Cabannensis Chronicon. Turnhout: Brepols, 153–154. Zob. Stanisław Zakrzewski 1925: Bolesław Chrobry Wielki. Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 351.
- 2 Franz Johann Joseph Bock 1860: Die deutschen Reichskleinodien mit Hinzufügung der Krönungs-Insignien Böhmens, Ungarns und der Lombardei in geschichtlicher, liturgischer und archäologischer Beziehung. Wiedeń: Kaiserlich-Königliche Hof- und Staatsdruckerei [bez podania strony] za Zakrzewski 1925: 425.
- 3 Zob. Dariusz Sikorski 2002: Kronika Ademara z Chabannes. Odzyskane źródło dla najwcześniejszych dziejów Polski. *Studia Źródłoznawcze*, z. 20, 215–220, tu 217.

O koronie—co z kolei jest faktem historiograficznym⁴—wiemy od nadwornego gemmologa dworu cesarskiego w Wiedniu, który badał był obie korony z habsburskiego skarbcza – koronę świętego Stefana oraz tę nas interesującą, wywiezioną na polecenie Adolfa Hitlera z Wiednia do Norymbergi, a później schowaną pomiędzy płótnami Cézanne’a, Cranacha i Rembrandta w lochach w Siegen w specjalnie wykutej komnacie za zbrojonymi drzwiami otwieranymi na mechaniczne zapadki⁵.

Czy jednak rzeczywiście Chrobry koronował się na cesarza?

Mediewiści co rusz, kręcąc się po salonie, wpadają na słonia, który stoi pośrodku. Jedni wpadają na kły, kto inny dotknie trąbę i wykrzyknie imię Ademara z Chabannes, ktoś wyrznie o nogę albo dostanie po twarzy ogonem jak przypisem z księdza kanonika Franza Bocka. Każdy starannie i przyczynkowo opisuje, na co natrafił, ale żaden nie ma odwagi przyznać, że w salonie jest słoń – Bolesław Chrobry jako cesarz.

Ale może wcale tego słonia nie ma?

4 Więcej o pojęciu faktu historiograficznego w Jerzy Topolski 1968: *Metodologia historii*. Warszawa: PWN, 150–153.

5 Thomas Howe 1946: *Salt Mines and Castles*. Nowy Jork: Bobbs-Merrill, 118–119. Sidney Kirkpatrick 2011: *Hitler’s Holy Relics. A True Story of Nazi Plunder and the Race to Recover the Crown Jewels of the Holy Roman Empire*. Nowy Jork: Simon & Schuster.

Zamach stanu

Bolizlaus Sclavigena, dux Bolanorum, insignia regalia et regium nomen in injuriam regis Chuonradi sibi aptavit, napisał Wipo⁶.

Ewa Milkamanowicz przetłumaczyła: „Słowianin Bolesław, książę Polaków, zdobył z krzywdą króla Konrada insygnia królewskie i tytuł królewski”⁷.

Z tym „zdo był z krzywdą”, to niekoniecznie. Spolszczyłbym raczej, że dokonując wróżdę—bo tak się przetasowanie hierarchii praw nazywało—„wszedł w kompetencje”, albo wręcz „dokonał zamachu stanu”⁸. Wipo przywoływał tu termin prawny.

Ów Wipo był kierownikiem reklamy kampanii wyborczej 35-letniego Kuno, kudłatego i brodatego draba, który nie był ani *ducis* (księciem), ani nawet *comes* (hrabią)⁹, do tego nie umiał czytać,

6 GC 9 w Harry Bresslau (red.) 1915: Wiponis opera. Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi, t. 61. Hannover: Hahn, 31–32.

7 Ewa Milkamanowicz (tłum.) 2005: Wipon. Chwalebne czyny Cesarza Konrada II. Kraków: Universitas, 34.

8 Zob. hasło INJURIO w Albert Blaise 1975: Dictionnaire latin-français des auteurs du Moyen-Age. Turnhout: Brepols, 487. Więcej o wróżdzie w Adam Szwe da 2014: Feud in medieval Poland. An introduction into the concept w Mathis Prange & Christine Reinle (red.): Fehdehandeln und Fehdegruppen im spätmittelalterlichen und frühneuzeitlichen Europa. Getynga: Vandenhoeck & Ruprecht, 93–108.

9 O niskiej pozycji instytucjonalnej i imieniu Kuna w Herwig Wolfram 2020: Konrad II (990–1039). Cesarz trzech królestw. Oświęcim: Napoleon V, 43 na podstawie ty-

więc z tej właśnie racji, po dociągnięciu kampanii do końca, uzyskał przydomek *rex idiota*¹⁰. Bo trzeba przyznać od razu, że była to kampania zwycięska, w wyniku której Kuno został cesarzem, przybrawszy imię Konrada II.

Na podstawie przywołanego powyżej zdania z propagandowego „wypracowania”¹¹ Wipona uważa się, że Bolesław Chrobry koronował się na króla w 1025 roku¹².

Znamy jednak również zupełnie inne przedstawienie koronacji Bolesława. Oto polski dwór książęcy sto lat po wydarzeniach zatrudnił specjalistę *public relations* z Italii, który rzecz przedstawił, łącząc ją z przyjazdem Ottona III do Gniezna¹³, gdzie cesarz „za

tulatury (a raczej jej braku) w Johann Böhmer & Heinrich Appelt (red.) 1951: Die Regesten des Kaiserreiches unter Konrad II. 1024–1039. Graz: Österreichische Akademie der Wissenschaften.

- 10 *Chunonradus per omnia litterarum inscius atque idiota*, notowała Kronika z Novalesa około 1050 roku. To jest: „Konrad, nieuk we wszystkim, co się pisaniny tyczy” w CN V.17 w Ludwig Bethmann & Georg Pertz (red.) 1846: Monumenta Germaniae historica. Scriptores. Chronicon novaliciense. Hannover: Hahn, 100. Szerzej w Wolfram 2020: 39–40.
- 11 „Szkolne wypracowanie” to określenie Gerarda Labudy na dzieło Wipona w Gerard Labuda 1991: Uwiezienie polskich insygniów koronacyjnych do Niemiec w 1031 roku w Danuta Gawinowa (red.): Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej. Warszawa: PWN, 217–229, tu 220.
- 12 Przegląd dyskusji w Mariusz Dworsatschek 1994: Sprawa koronacji Bolesława Chrobrego w świetle literatury w Kazimierz Bobowski (red.): Monastycyzm. Słowiańszczyzna i państwo polskie. Wrocław: Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, 41–56.
- 13 Klasyczne ujęcie, kategorycznie zaprzeczające publiczno-prawnym konsekwencjom „koronacji królewskiej” w 1000 roku w Gerard Labuda 1987: Studia nad początkami Państwa Polskiego, t. 1. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, 505–510.

radą swych magnatów dodał wobec wszystkich: Nie godzi się takiego i tak wielkiego męża, jakby jednego spośród dostojników, księciem nazywać lub hrabią, lecz [wypada] chlubnie wynieść go na tron królewski i uwieńczyć koroną. A zdjąwszy z głowy swej diadem cesarski, włożył go na głowę Bolesława”¹⁴.

W 1902 roku Stanisław Kętrzyński zwrócił uwagę, że Gall Anonim opierał się w powyższym opisie na jakimś zaginionym żywocie świętego Wojciecha, do którego lektury kronikarz sam się przyznał: „jak o tym można dokładniej wyczytać w księdze o męczeństwie świętego [Wojciecha]”¹⁵.

Skoro jednak źródłowy żywot zaginał, a Gall pisał z trzypokoleniowym poślizgiem, to koronnym poświadczeniem, że Chrobry mógł zostać królem już w 1000 roku byłby manifest ideograficzny, wytworzony w Reichenau, czyli Ewangeliarz Ottona III, a w nim przedstawienie jak cztery siostrzane królestwa składają hołd cesarzowi – są to, patrząc od najstarszej do najmłodszej: Roma, Gallia, Germania oraz Sclavinia¹⁶. A jak przed chwilą wyczytaliśmy u Wipona ów Bolesław był Sclavigena.

14 GPP I.6. w Roman Grodecki (tłum.) & Marian Plezia (red.) 2010: Gall Anonim. Kronika polska. Wrocław: Zakład im. Ossolińskich, 20.

15 GPP I.6. Zob. Stanisław Kętrzyński 1902: O zaginionym żywocie świętego Wojciecha. *Rozprawy Akademii Umiejętności*, t. 18, 252–299. Przegląd literatury o zaginionym żywocie w ksiądz Henryk Fros 1998: Wczesne żywoty św. Wojciecha. Stan i potrzeba badań w Antoni Barciak (red.): *Środkowoeuropejskie dziedzictwo św. Wojciecha*. Katowice: Instytut Górnośląski, 103–117. Po 1998 roku w Paweł Żmudzi 2015: *Liber de passione martiris i Vita maior s. Stanislai*. Na marginesie książki Wojciecha Drelicharza o idei zjednoczenia Królestwa. *Kwartalnik Historyczny*, t. 122 z. 4, 855–876, tu 857–859.

16 Ewangeliarz Ottona III w Bayerische Staatsbibliothek w Monachium, sygn. 4453. Apokalipsa bamberska w Staatsbibliothek Bamberg w Bamberdze, sygn. 140.

Gall zatem nie zmyślał. Z czego z kolei Jarosław Sochacki wysnuł: „Nie może więc zadowolić teza jakoby w pierwszej kronice polskiej doszło do zlepku dwóch tradycji – jednej [polskiej] o spotkaniu gnieźnieńskim i drugiej [niemieckiej] o »rzeczywistej« koronacji z 1025 roku. W czasie pisania [Gallowego] dzieła wspomnienia czasów Bolesława Chrobrego, jakkolwiek odziane już w szatę legendy, były jeszcze nader żywe”¹⁷.

Wielu historyków zgadza się więc, że były dwie koronacje, z których ta pierwsza miała znaczenie li tylko „symboliczne, prestiżowe”, by przywołać stwierdzenie Strzelczyka¹⁸.

Łatwo powiedzieć, szczególnie po tysiącu lat, że coś ma znaczenie „tylko” symboliczne. Tymczasem dla polityków (również dziś) główny spór dzieje się właśnie w świecie symboli – w teatrze gestów, w którym prowadzi się gry zastępcze i uwypukla je, by ukryć prawdziwy przebieg zdarzeń wokół wdrażania idei. Idee trzeba bowiem zinstytucjonalizować; to jedyny sposób nadania im trwałości. Dlatego prowadzi się przeróżne gry polityczne, by odwrócić uwagę i by przeciwnik nie zdążył zauważyć skradającej się zmiany instytucjonalnej, służącej interesom finansowym oraz reprodukcji własnej władzy¹⁹.

17 Jarosław Sochacki 2001. Koronacje królewskie Bolesława Chrobrego w 1000 i 1025 roku. *Śląskie Studia Historyczne*, t. 9, 259–287, tu 268.

18 Jerzy Strzelczyk 2003: Bolesław Chrobry. Wydanie II zmienione i poprawione. Poznań: WBPiCAK, 60. Zob. też Zbigniew Dalewski 2011: Dlaczego Bolesław Chrobry chciał koronować się na króla? w Józef Dobosz, Marzena Matla & Leszek Wetesko (red.): Gnieźnieńskie koronacje królewskie i ich środkowoeuropejskie konteksty. Gniezno: Urząd Miejski w Gnieźnie, 21–42.

19 Zob. Jan Baszkiewicz 2009: Z zagadnień ideologii ustawodawczej wieków średnich w Jan Baszkiewicz: Państwo, rewolucja, kultura polityczna. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 329–344, tu 330.

Współcześni Bolesławowi Chrobremu oczywiście doskonale zdawali sobie sprawę z siły symboli – z tego, że idee są brzemienne w konsekwencje. Dlatego relacjonując trwające dwanaście lat kłopoty koronacyjne Henryka II na cesarza biskup Thietmar, świetnie wykształcony przedstawiciel saskiej elity, piszący na bieżąco za czasów Chrobrego swą kronikę, wybuchł oburzeniem, że poprzedni cesarz śmiał „uczynić trybutariusza panem”²⁰. *Deus indulgeat imperatori, quod tributarium Sclavum faciens dominum*, tak brzmiał komentarz niemieckiego biskupa do wyniesienia Bolesława do wyższej godności²¹. Uważał najwidoczniej wydarzenie gnieźnieńskie z 1000 roku za jedną z przyczyn kłopotów koronacyjnych swojego własnego władcy.

Jednak ów Thietmar z Merseburga, niewątpliwie jeden z najbardziej potocznych opowiadaczy średniowiecznych w ogóle, zmarł w 1018 roku, pozbawiając nas szansy na swój komentarz do wydarzenia zwanego drugą koronacją Chrobrego. Wraz ze śmiercią kronikarza nastaje cisza, z której tylko od czasu do czasu wyłowić można jakieś pojedyncze wydarzenie dziejowe, najczęściej podane sucho i bez kontekstu przez kogoś z odległych ziem, kto Polski na oczy nie widział. Stąd właśnie nasuwają się pytania, a szczególnie jedno –

Po co w ogóle ta druga koronacja w 1025 roku się odbyła?

20 TCME V.10 w Marian Jedlicki (tłum.) 2012: Thietmar z Merseburga. Kronika Thietmara. Kraków: Universitas, 99.

21 TCME V.10 w Robert Holtzmann (red.) 1935: Thietmari merseburgensis episcopi chronicon. Monumenta Germaniae historica. Scriptores rerum germanicarum nova series. Berlin: Weidmann, 233. Thietmar własnoręcznie dopisał *Sclavum*, które brzmi tak samo jak *sclavum*, czyli słyszano: „składającego hołdy niewolnika uczynił panem”.

Rzecz w tym, że nie bardzo wiadomo. Po części właśnie dlatego, że po 1018 roku poruszamy się w mgle niemal bez źródeł historycznych. Ale po części również z tej racji, że jakoś nikt dotąd nie odkrył tajemnicy złotego tronu, tajemnicy cesarskiej korony i tajemnicy królowania Piastów. Stąd ta książka.

Był przecież nie bez powodu zwany Chrobrym, czyli śmiałym, odważnym, łębskim²².

Bo co, jeśli Bolesław sięgał po sam tytuł cesarski?

22 Hasło CHROBRY w Samuel Linde 1807: *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Drukarnia xx. Pijarów, 261. Szerzej w Jacek Hertel 1980: *Przezviska Piastów w średniowieczu. Z badań nad antroponomastyką historyczną*. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia*, t. 114, 151–180, tu 156–159.

Cesarskie ciotki

Bolitzlawo dux Poloniae obitu Heinrici imperatoris augusti comperto, zanotowały cesarskie ciotki. Co znaczy: „Bolesław, książę Polski, dowiedział się o śmierci cesarza augusta Henryka”²³.

Dobrze urodzone ciotunie prowadziły od 1008 roku kronikę zwaną Rocznikami Kwedlinburskimi²⁴. Taka była wola cesarzy, by owdowiałe księżne oraz stare panny z wysokich rodów trafiały do klasztoru. Ten był nie byle jaki. Kwedlinburg stanowił jedną ze stołecznych rezydencji cesarskich, był więc z wygodami. Toteż miały okazję nie tylko wznosić modły, uprawiać bazylię i macierzanekę, ale też śledzić na bieżąco plotki polityczne, w których występowali ich siostrzeńcy czy inni krewni²⁵.

Wśród zakonnic konwentu kwedlinburskiego zamieszkała również Oda, macocha Chrobrego i wdowa po Mieszku I, zmarłym w 992 roku, sama dożywając swych lat w 1023 roku²⁶. Ksienią—czyli niewieścią odpowiedniczką opata—była w Kwedlinburgu

23 AQ 1025 w Martina Giese (red.) 2004: *Die Annales Quedlinburgenses. Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi*, t. 72. Hanower: Hahn, 578.

24 Tezę o kobiecym autorstwie rocznika postawiła jako pierwsza Käthe Sonnleitner 1988: *Die Annalistik der Ottonenzeit als Quelle für die Frauengeschichte. Schriftenreihe des Instituts für Geschichte Darstellung*, t. 2, 233–249, tu 246.

25 Zob. komentarz redakcyjny do AQ w Giese 2004: 57–66.

26 AQ 1023 w Giese 2004: 570.

Adelajda, siostra cesarza Ottona III. Jej siostrzenica Rycheza była żoną króla Mieszka II.

Nie tylko Adelajda, ale też pozostałe siostry cesarskie przybrały habity zakonne. Nie inaczej było z siostrami królowej Rychczy, z których pięć zostało przeoryszami bądź ksieniami²⁷.

Ich krewny, cesarz Henryk nie był taki stary – nie dobiegał pięćdziesiątki, gdy zmarł 13 lipca 1024 roku. Chrobry był od niego starszy o dekadę. Co więcej, Henryk zmarł bezpotomnie.

Mało tego, trzy miesiące wcześniej zmarł papież, który cesarza Henryka namaścił. Równoległa śmierć cesarza i papieża—dwu graczy instytucjonalnych wagi ciężkiej—wywracała cały porządek polityczny. Nie było bowiem komu pilnować reguł gry.

James Bryce tę kruchą równowagę w sprawach cesarsko-papiejskich ujmował z jakże brytyjskim humorem: *Resistance to God's vicar might be an indeed and was admitted to be a deadly sin, but it was one which few hesitated to commit*²⁸. Czyli: „Działanie wbrew namiestnikowi Chrystusowemu mogło być i rzeczywiście było uważane za grzech śmiertelny, ale któż nie oparł się pokusie, by go popełnić”.

A tu nagle nie sposób popełnić grzechu, bo nie ma papieża. Trzeba jakiegoś wybrać. Trzeba też poukładać sprawy w cesarstwie.

W tej sytuacji do gry wkroczył Bolesław Chrobry. No, ale kim on właściwie był?

27 Małgorzata Delimata-Proch 2019: Rycheza królowa Polski (ok. 995 - 21 marca 1063). Studium historiograficzne. Kraków: Avalon, 37–41.

28 James Bryce 1911: The Holy Roman Empire. Nowy Jork: Macmillan, 132.





Quedlinburg